Czasop.

WARSZAWA KRAKÓW POZNAŃ

POD ZNAKIEM MARJI



NR 8

ROK VI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU SODALICYJ MARJAN. UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE.

ADRES RED. I ADMINISTR.
KS. JÓZEF WINKOWSKI
ZAKOPANE — MAŁOPOLSKA — ŁUKASZÓWKA.

MAJ 1926

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ PROF. K. KŁOSSOWSKI W ZAKOPANEM

Warunki prenumeraty miesięcznika „POD ZNAKIEM MARJI“

NA ROK SZKOLNY 1925/6.

Całorocznie, przy zapłacie całej **prenumeraty z góry** w październiku lub listopadzie (najdalej):

1. **dla sodalisów-uczniów,** członków naszych sodalicyj związkowych, dla wszystkich **uczniów, uczenic, kleryków, akademików i młodzieży wogóle** 1 złoty 50 groszy z przesyłką pocztową.
2. **dla wszystkich innych** 2 złote 50 groszy.
3. **poza granicami** Polski 3 złote.

Numer pojedyńczy przy zapłacie prenumeraty **co miesiąc** dla wszystkich wyszczególnionych pod 1) **groszy 20**, pod 2) groszy 30, pod 3) groszy 40.

TREŚĆ NUMERU:

Prosimy wyrównać prenumeratę!

ZA POLSKĘ.

Wraca maj.

Śród mrocznych dni jesiennych, długich zimowych wie-



Słynny obraz M. B. Łaskawej na zewnętrznym murze Kościoła Marjackiego w Krakowie (z r. 1709).

czorów, śmiertelnej pustki i głuszy w przyrodzie wyczekiwany, wyśniony miesiąc słońca i zieleni, kwiatów i pieśni słowiczej, słodki, ukochany Maj...

Bibl. Jag.
1963 C D 335

Królowej swojej i Pani Umiłowanej Kościół go poświęca.. Przyoblec Ją chce w słoneczną iście szatę chwały, w zieleń i kwiaty naszych pól i łąk, opiewać Ją pragnie radosnem kwileniem ptasząt, rozgłosem majowych dzwonów i pieśnią ludzką... serdeczną, uniesioną...

Królewski, radosny miesiąc Maj!

A nam tak go bardzo potrzeba w naszej udręce. My przecież wiemy i wierzymy, że Ona, Pani i Matka jest naszą wybraną od wieków Królową. My czujemy, że zawsze nam bliska, kochana — w tym miesiącu schodzi do nas jeszcze bliżej, idzie na ziemię naszą polską, przez cały kraj, przystaje u kapliczek na rozstaju, a lud się Jej do stóp kłoni, jak te kwiaty polne i trawy pod wichrem...

Więc gdy ból nam i troska tak głęboko utkwiła w sercu, gdy niepokój targa nam dusze o Ojczyznę serdeczną, spieszmy w maju z błaganiem do Marji.

Źle dzieje się w Polsce. Bardzo źle. Gorzej, niż sądzimy i przypuszczamy. Pomimo wszystkich wybuchów patrjotyzmu, mało kto naprawdę myśli o Ojczyźnie i tylko o Ojczyźnie. Ciasnota interesów osobistych i partyjnych, chorobliwe ambicje jednostek i stronnictw, jaskrawa nieuczciwość, potępieńcze swary i niezgoda, zanik woli, niepojęty brak odwagi, by rzeczy nazwać po imieniu i nie bać się narazić i nadstawić, ruina gospodarcza, upadek obyczajów i czystości życia, i to, najgorsze, przeklęte, a niestety polskie do samej głębi: „jakoś to będzie" — to wszystko razem w jakiś tragiczny, pogrzebowy wieniec splecione, otoczyło Rzeczpospolitą i dusi wężowemi sploty.

Nie nasza rzecz dziś ratować i leczyć. Młodziśmy. Ale kto jeno z nas myśli i czuje, kto jeno umie patrzeć, kto umie słuchać, ucha przyłożywszy do Ojczystej ziemi, ten rozumie, co się nam za przyszłość gotuje, ten wzdryga się na myśl samą, która potwornie wierci gdzieś w mózgu, drąży w głębinach serca, tak rozpacznie, tak uparcie, myśl — złowroga, okrutna o tem, co przyszłość przyniesie...

Więc cóż nam zostaje innego, jak pracować i modlić się?

Wierzymy całą duszą w Boga Ojców naszych na niebie i kochamy Marję. W tym Maju, w tym Jej miesiącu rzućmy się wszyscy w błaganiu, w modlitwie, we łzach i prośmy jednym, zgodnym, potężnym chórem młodzieńczym o ratunek, o zlitowanie, prośmy za Polskę

Niechaj nie będzie sodalicji ani jednej, którąby nie urzą-

dziła w tym maju osobnego nabożeństwa za Ojczyznę, któraby nie wołała do modlitw stałych, nie głosiła dobrowolnych ofiar, aktów, słuchania rannej Mszy św. przyjęcia częstej, codziennej Komunji za Polskę.

Idźmy do Marji.

Z całą potęgą ufności,

Idźmy sami, porwijmy za sobą innych, rodziny, młodzież, dzieci, niech ten miesiąc spłynie pod hasłem wielkiej, nieustannej modlitwy wszystkich za Ojczyznę.

Mówmy Marji bez ustanku, bez wytchnienia: „Pomnij, że od wieków nie słyszano, abyś odmówiła, nie wysłuchała...

Ratuj nas, bo giniemy. Jakoś ratowała czasów potopu szwedzkiego, jakoś krzepiła czasów rozdarcia, jakoś zbawiła w nadwiślańskim cudzie pamiętnym...

Matko nie odmów, wstaw się, ubłagaj lepszą dolę, lepszych ludzi, lepszą przyszłość dla Twojej Polski.

Nie daj zginąć Narodowi, co od zarania, od jutrzenki swych dziejów służy Ci, wielbi Cię i miłuje... Azali odmówić możesz — Ty — Matka proszącym dzieciom? O Marjo!

Dawna nasza Ty Królowo
o Marjo —
Ty za nami przemów słowo
o Marjo —
Ochromiałym podaj rękę,
Niewytrwałym skracaj mękę
Twe Królestwo weź w porękę
o Marjo

W.

SZYMASZEK KAROL S. M.
ucz. kl. VII. gimn., Dębica.

DO POLSKI KRÓLOWEJ!

Boga - Rodzico — Dziewico
Odwieczna Polski Królowo,
Ty, co nad naszą piastową
Królujesz z dawna ziemicą,
Użycz swej łaski promienia
Dla lechickiego plemienia
Bogarodzico Dziewico!

My Ci tak wiernie służyli
Wśród różnych życia kolei,
Nie traciliśmy nadziei
Kiedy ją inni tracili,
Ale wśród cierpień, burz, trwogi,
Kiedy świat nowe czcił bogi,
My Ci tak wiernie służyli.

Ach! My tak wiele cierpieli.
Tyleśmy przeszli męczarni!
I tak byliśmy ofiarni,
Bośmy Cię Panią mieć chcieli;
Dla Twego Matko Imienia
Znieśliśmy wszystkie cierpienia,
Ach, my tak wiele cierpieli.

Racz więc łaskawie o Pani
Ulżyć nam w ciężkiej niedoli,
Dzisiaj po mękach niewoli
Wszystko się jeno bałwani.
Wszystko się wije w przemocy,
Przeto użyczyć pomocy
Racz nam łaskawie o Pani.

Dziś duch pokoleń zatruty
Jadem zawiści, niezgody
Srożą się biedne narody
Jako krwiożercze mamuty;
Choć już żelazo nie szczęka
Gorsza nas czeka udręka:
Dziś duch narodu zatruty.

Zlituj się Święta Królowo
Nad duchem swego narodu,
Niech do dalszego pochodu,
Zaczerpnie siły na nowo,
Strząśnij zabójczą zeń marę,
A wzbudź w nim miłość i wiarę.
Zlituj się Święta Królowo.

Niech nowe słońce zaświeci,
Słońce braterstwa, miłości
Niech pokój wszędzie zagości
I ducha zgody roznieci.
Niechaj po latach przeboju
Zabłyśnie zorza pokoju,
Niech nowe słońce zaświeci.

Niech się na nowo odrodzi
Skrwawione Polski oblicze,
Pogrom proroki zwodnicze
Niech nikt w jej dobro nie godzi,
A dawna sława i siła
Jaką się ona szczyciła
Niech się na nowo odrodzi.

O Pani nasza łaskawa
Nie gardź prośbami naszemi,
Lecz pobłogosław tej ziemi,
Co pod Twą pieczą zostawa.
Błogosław wszystkim jej dzieciom,
Jej przyszłych dziejów stuleciom
O Pani nasza łaskawa.

Bądź nam na wieki Królową,
A my Ci wierni będziemy,
My z Tobą w przyszłość pójdziemy
W przyszłość chwalebną i nową;
Pójdziem ku nowej przystani
Tylko Ty Matko i Pani
Bądź nam na wieki Królową.

Modlitwa za Polskę.

(Odmawiajmy ją codziennnie w maju)

Najświętsze Serce Jezusa, w Wolnej Ojczyźnie
przyjdź Królestwo Twoje!
Zapanuj duchem Twej sprawiedliwości i miłości
w umysłach i sercach rządzących i rządzonych.
Połącz ich z Tobą w jedności i zgodzie.
W najgłębszej czci i dziękczynieniu, w modlitwie błagalnej.
Polska się korzy przed Tobą.
Wskrzesiłeś jej ciało, odródź ducha Chryste!
Daj narodowi światło, męstwo, dobrą wolę.
Daj zwycięstwo nad złem, w duszy jednostek
i w duszy zbiorowej.
Nawróć błądzących; spraw, byśmy przejrzeli;
przebacz nam, bo tylu z nas nie wie, co czyni.
Przemów do naszych serc, daj się poznać Panie,
a wszyscy pójdziemy za Tobą.
Przebacz nam, którzy Cię kochać pragniemy,

a tak źle Ci służymy.
Przebacz niewdzięczność cudem Zmartwychwstałej!
Pomnij Panie, żeśmy przeżyli niewolę!
I nakłoń ucha Twego, a wysłuchaj:
Polska woła do Ciebie, w imię niemocy własnej
i miłosierdzia Twego: wzbudź moc Twoją, przyjdź
Panie i króluj!

. . . .

Najświętsze Serce Jezusa, w Tobie ufność pokładamy,
nie będziemy zawstydzeni na wieki!
Pani nasza Częstochowska, Królowo Korony Polskiej
strzeż Królestwa Twego!
Wszyscy Święci i Swięte Polskie módlcie się za nami!

STANISŁAW KUNZE S. M.
kl. VI., Kraków II.

Dzień szczęścia.

Dzień wstał jasny, pogodny.

Niebo bez chmurki, błękit swój, ręką Bożą nad ziemią zawieszony, roztaczało szeroko, jak okiem sięgnąć.

A przez bezmiar przestrzeni wyszło na nie słońce i promienie swe rzuciło na świat, aby osuszyć niejedną łzę, która w ten pierwszy ciepły, piękny dzionek wiosenny, zniknąć musiała, aby oko dojrzeć mogło w dzień Zwiastowania, w dzień Ożywicielki, zbudzenie się wiosny.

W kościele szaro.
W kościele cisza oczekiwania
W pobożnem uniesieniu dusze ku Bogu wniesione
Cisza.

Dzwonek się odzywa.

Z zakrystji wychodzi kapłan w asyście dwóch ministrantów, z zapalonemi świecami obok idących.

Serca żywiej zadrgały, dusze wyżej się wzniosły.

„*Veni Creator Spiritus*".

Popłynęła pieśń.

Słońce wzniosło się wyżej i rzuciło swój promień na seledynowe szyby okien kościelnych.

Zrobiło się jaśniej.

Promień padł na złocone lichtarze, na pająki, na kandelabry ześlizgnął się i padł na twarze zebranych. Pobożne uniesienie, radość i miłość ku Matce, rozpierające serca młode, malują się na twarzach

„*Accende lumen sensibus*
Infunde amorem cordibus.

Słońce potokiem światła zalało świątynię.

Od ołtarza padać poczęły słowa gorące, serdeczne.

Serca na skrzydłach miłości wzniesione dosięgły stóp Marji i Ją za Panią i Matkę obrać postanowiły.

Na podane na tacy medale padają krople wody święconej, błyszcząc w promieniach słonecznych barwami tęczy.

„Niechaj przystąpią ci, którzy do tej sodalicji przyjętymi być pragną“.

Zapalone świece rzuciły swe blaski na twarze, jakby pragnęły lepiej uwidocznić wzruszenie, na licach młodych się malujące.

„Pójdźcie tutaj, poświęćcie się Matce Najświętszej, przyrzeknijcie obronę Kościoła i wiary świętej, wyznawanie jej śmiałe i otwarte“.

„Marjo! na sługi swe nas przyjm; poddanymi Twymi jesteśmy, policz nas w liczbę synów Twych, wspomagaj, nie opuszczaj nas w godzinę śmierci, o Marjo!“

„Przyjm to znamię sodalicji na obronę duszy i ciała, abyś... zasłużył sobie na wieczne zbawienie...

Wśród ciszy padały słowa,

Usta z miłością całują medal, twarz promienieje radością.

Oczy wpatrują się z uwielbieniem w monstrancję, w której biała widnieje Hostja...

„Błogosław nam Jezu!“

Zstąpił Chrystus i niewidzialny rękę Swą na głowie każdego położył, szepcąc błogosławieństwo na ciężką drogę życia......

Listy z Londynu.

II.

Londyn, w marcu 1926.

Jak wiadomo w Anglji, obok Kościoła katolickiego, o którym pisałem w liście poprzednim, a którego rozwój raduje każde serce katolickie, istnieje wiele kościołów chrześcijańskich. Obecnie wśród poważnej grupy członków anglikańskiego Kościoła oficjalnego zauważyć można tendencję zbliżenia się do katolicyzmu, na którą niedawne, tak słynne „rozmowy w Malines“ zwróciły powszechną uwagę.

Kościół anglikański, który urzędowo nazywają tu „The Church of England“ (Kościół angielski) oderwał się od Rzymu za sprawą króla Henryka VIII, wśród przykrych, dobrze z historji znanych okoliczności i powoli, powoli nasiąkał coraz więcej duchem protestanckim. Kapłani i biskupi odrzucili celibat. Liturgja uległa licznym okaleczeniom, a ofiarę Mszy św. sprowadzono poprostu do pustej ceremonji bez żadnego uroku i blasku, ceremonji, której dopełnia się najwyżej raz tylko w miesiącu. Zarzucono cześć Najśw. Panny i Świętych, na-

bożeństwo za zmarłych. Zatracono istotne znaczenie święceń kapłańskich.

Ale w połowie wieku XIX. poczyna się w anglikańskiem kościele ruch zwany oxfordzkim, a dążący do nawrotu ku katolickiej tradycji w łonie anglikanizmu. Ruch ten bynajmniej nie zanikł, owszem szerzy się i rośnie, i dziś nazywają go ruchem w „Wysokim Kościele“ (High Church) i doprawdy niepomiernie zdziwiłem się, zwiedzając liczne kościoły anglikańskie w Londynie, gdy znajdowałem w nich ołtarze z wizerunkiem Ukrzyżowanego, z posągami czy statuami Najśw. Panny, św. Franciszka z Asyżu a nawet Serca Pana Jezusa, gdy na ścianach świątyni oglądałem stacje drogi Krzyżowej, a pod niemi nawet — konfesjonały.

Ceremonje kościelne, które się tam spotyka są zupełnie podobne do naszych, z wyjątkiem języka. Słyszy się już głośno odmawiany Różaniec. Księża zachowują ściśle celibat. Powstało też wiele anglikańskich domów zakonnych męskich i jeszcze więcej żeńskich.

Cały ten ruch i powrót do naszej katolickiej tradycji w łonie anglikanizmu powinien nas bez wątpienia serdecznie cieszyć i budzić dobre nadzieje na najbliższą przyszłość.

Ktokolwiek studjował choć trochę ducha i zasady Cerkwi prawosławnej, wie doskonale, jaki usilny nacisk kładzie się na Wschodzie na różnice istniejące między prawosławiem a Rzymem. Tutaj wprost przeciwnie. Anglikanie szukają świadomie powrotu do życia duchowego i do liturgji katolickiej.

A przeto ruch oxfordzki wydał do dziś już bardzo poważne rezultaty. To w wieku ubiegłym nawrócenie Newmann'a i jego towarzyszów, to niemal w przeddzień wojny nawrócenie całego klasztoru anglikańskich Benedyktynów. Dziś już bardzo wielu „Anglo-Katolików“ uznaje konieczność prymatu Papieża. Czcigodny 88-letni starzec, Lord Halifax, który całe swe życie walczył o to, by doprowadzić do katolicyzmu kościół anglikański i zjednoczyć go z Rzymem, wydał niedawno wspaniałą odezwę zatytułowaną: „Reunion and the Roman Primacy“ (1925), w której udowadnia prymat następców Piotra z prawa Boskiego. Przed trzema miesiącami zwracając się w Brukseli do katolickich akademików, mówił na zakończenie: „Pozwólcie mi dodać — ostatnie to już moje słowa — że bardzo, z samej głębiny serca błagam Boga, aby dozwolił mi doczekać dnia w którym przedstawiciele całego chrześcijaństwa złączą się w bazylice św. Piotra w Rzymie i uczestniczyć będą w uroczystej. dziękczynnej Mszy świętej celebrowanej przez Piusa XI. z wdzięczności dla Boga, że raczył przyspieszyć dzień odnowienia pokoju wśród chrześcijan i że pozwolił z całego okręgu ziemi zjednoczyć wiernych wszystkich w jednym i tym samym akcie najgłębszej wdzięczności, wdzięczności za złączenie chrześcijaństwa, za położenie kresu rozdarciom, za spełnienie ostatniej modlitwy Zbawiciela „Ut unum sint...“

Wiadomo, iż ś.p. Kardynał Mercier oddał na łożu śmierci swój pierścień biskupi Lordowi Halifax, by mu wyrazić swą wdzięczność za wspólne wysiłki celem przeprowadzenia Unji.

Oczywiście, że cały Kościół anglikański dziś jeszcze nie stoi na tem stanowisku. Oczywiście nie można ukrywać licznych przeszkód, jakie zarówno jemu, jak i Cerkwi prawosławnej stają w drodze do katolicyzmu. Ale rzecz ta jest możliwa przy Bożej pomocy, a my możemy przyspieszyć jej urzeczywistnienie, jeśli często myśleć będziemy o naśladowaniu Chrystusa Pana, który tak gorąco modlił się o jedność dla swych uczniów, jeżeli z całego serca powtarzać będziemy te czcigodne modlitwy mszalne, w których kapłan prosi Boga o pokój, ochronę i jedność dla Kościoła świętego — Pacificare, custodire adunare digneris — i jeżeli szczerze będziemy często powtarzać modlitwę tak zalecaną przez Ojca św. Piusa XI. „Mój Boże racz nam dać jedność dusz w prawdzie i jedność serc w miłości".

Nie możemy przecież dopuścić, aby tylko nasi oddzieleni bracia modlili się i pracowali dla tej upragnionej Unji.

Oto kilka szczegółów, któremi Drogi Ksiądz może podzieli się ze swymi Ukochanymi Chłopcami, jeśli sądzi, że Ich to może zainteresować.

Mnie się zdaje, że my wogóle zamało myślimy i pamiętamy o Kościele, o tem społeczeństwie, które założył Chrystus, aby nam pomóc w dojściu do Królestwa Bożego. Zwykle poprzestaje się na tem, że czujemy się szczęśliwi, urodziwszy się katolikami, szczęśliwi, że możemy czerpać wprost ze źródeł łaski i pociechy, a nie myślimy, lub bardzo rzadko tylko myślimy o wdzięczności dla Kościoła, o pracy dla Niego i modlitwie zań. Należałoby większy na to położyć nacisk i właśnie moją intencją w tych listach było zwrócić na to uwagę katolickiej młodzieży.

W tej chwili dość blisko i głęboko poznałem życie kościoła anglikańskiego. Zawarłem osobistą znajomość z kilku kapłanami, teologami, ale pojmie Drogi Ksiądz, że niepodobieństwem jest wszystko powiedzieć w tak krótkich słowach. To też jeśli będą w nich braki, proszę wybaczyć i wierzyć, że sam o nich jestem przekonany.

Zechce Ksiądz Kochany być przekonanym o mej stałej życzliwości dla Niego i przyjąć wyrazy mej prawdziwej czci i uszanowania

ANTOINE MARTEL.

List akademika do swojej sodalicji gimnazjalnej.

Drodzy moi i Kochani!

Zawsze serce mnie do Was ciągnie — i jakże mogłoby być inaczej! — Ale pisać do wszystkich, to prawie niemożliwe. Wybieram więc najłatwiejszą drogę, aby sobie sprawić przyjemność mówienia do Was, a Wam dać wiadomości o koledze sodalisie, który rok temu jeszcze siadał razem z Wami w ławie gimnazjalnej. Wy, do których piszę, to jesteście Ci wszyscy, od najmniejszych do największych,

którzy gromadziliście się na zebraniach, z którymi oddawaliśmy się praktykom religijnym, żyli, pracowali w szkole i poza nią. Zostaliście jeszcze z kochanymi, mądrymi ludźmi, ktorzy myślą za Was i pracują dla Was, a ja odszedłem w szeroki świat. Na tym „szerokim świecie" który poznaję narazie w jednem naszem uniwersyteckiem mieście, jest mi dobrze. Dobrze, bo Bóg dał mi zdrowie, siły i warunki do pracy, a celem tej, której się poświecam, to niezależność osobista, to szerokie horyzonty, praca na lądzie czy morzach dla Polski, dlatego, abyśmy wszyscy na wszystkich polach szli wprzód.

Moi bardzo drodzy Chłopcy — nie posądzajcie mnie o frazes! Jesteśmy wszyscy dziećmi pokolenia, które wszędzie podejrzywa udanie, obłudę, albo przynajmniej powierzchowność, bo żyjemy w czasach ogólnej rewizji zapatrywań, w powojennej epoce zmienionych poglądów. Jednak z tego nie wynika, aby nie można sobie jasno powiedzieć — że przeświadczenie, iż się ma własne państwo, z którego obywatelstwem i dla którego pośrednio czy bezpośrednio będzie się wkrótce pracowało — daje bardzo wiele radości. Staszic, którego rocznicę właśnie w tym roku obchodziliśmy, napisał cudowny apel, który powinniśmy sobie szczególnie teraz brać do serca:

> „Młodzieży! — Wyzywają Was europejskie narody, w zawód o sławę wszystkich innych rodzajów. Idźcie w te szlachetne zabiegi — i z cudzoziemcami i z współzobywatelonemi ludy; a nie ustępując na Waszej ziemi nikomu pierwszeństwa w cnotach, w pracach, w naukach, połóżcie na tem wszystkiem, cokolwiek ziemia Waszych ojców, w najwyższych górach, w najgłębszych wnętrzach i w morzu i w powietrzu, ciekawego, użytecznego zawiera; połóżcie na tem wszystkiem pracy, dowcipu, wynalazku, umiejętności pierwsze imię Polaka!"

Oczywiście, że do tego trzeba się uczyć i jeszcze raz uczyć, a ponieważ to nie zawsze daje prędkie zadowolenie, tem ciężej przychodzi. Takie tłumy młodzieży zalewają nasze wyższe uczelnie, tak trudno jest się dostać do jakiejkolwiek pracowni, konkurencja na każdym kroku ogromna, że tylko ci zdobywają miejsce i dyplomy, którzy zatną zęby i postanowią tak się uczyć, aby ich nie zepchnięto, a to mimo zasad, mimo celów upragnionych nie jest tak z dnia na dzień łatwo. Szum wielkiego miasta — dla tych zwłaszcza, którzy w niem nigdy dłużej nie mieszkali, przeszkadza bardzo. Nie mówiąc już o teatrze i koncertach, kina, dancingi, nawet wystawy sklepowe, nowi ludzie, tętno zabaw, to wszystko codzienne dystrakcje. Noc przetańczona to znaczy jeden dzień mniej intenzywnej pracy. Miesiąc karnawału, to ogromna luka w ćwiczeniach, lekturze, codziennych wykładach. A świeżo wypuszczony z budy „dojrzały" człowiek, stoi wobec tych i wielu innych gorszych zasadzek — sam.

Jest poza domem, gdzie go czekały uśmiechnięte twarze, poza szkołą, gdzie się nim opiekowali szlachetni ludzie, poza środowiskiem z którem się całą duszą zżył — ma tylko swoje cele i zasady. Tem szczęśliwszy, im konkretniej potrafi o nich myśleć. I teraz poznaje się wartość tych zasad nabytych przez gimnazjalne lata, błogosławi się sodalicyjne błękitne sztandary, wieczory przedyskutowane z kolegami

nad tematami, które po opuszczeniu szkoły stają się jeszcze aktualniejsze i rozrastają się do olbrzymich rozmiarów. Błogosławi się godziny przeklęczane w mrocznym kościele w pierwsze piątki miesięcy. czy przemyślane w swej celi, podczas rekolekcyj maturycznych, a nadewszystko człowieka, któremu się to wszystko w tak wysokim stopniu zawdzięcza — naszego Ks. Moderatora! A błogosławiąc temu wszystkiemu, idzie się do sodalicji akademickiej, aby nici złotej nie rwać, pracować dalej, skarby łaski za Jej pośrednictwem czerpać, znachodzić przewodników, towarzyszy na akademickie bojowanie z życiem.

Kończę mój list i pozdrawiam Was serdecznie.

Starszy kolega J. K.
S. M.

Nasze pismo.

Dzień wstał pochmurny, deszcz pada — śnieg... Zaglądnąłem do półek i wyciągnąłem wszystkie numery naszego pisma „Pod znakiem Marji".

Wziąłem się do przeglądania: kartka za kartką, numer za numerem. — I zrozumiałem lepiej, czem jest własny organ dla nas sodalisów, dla Związku. Z jego kartek przemawiają serdecznem słowem do duszy naszej młodzieńczej nasi przewodnicy, wskazując nam cel, drogę i środki do osiągnięcia jego, oni karmią nas duchową strawą, której tak potrzebujemy. A nie zapominają o nikim, każdy znajdzie tam ciepłą pociechę, zachętę i zaczerpnie siły. Dodają jej tak duszy, każdej z osobna jak i zbiorowej.

Na łamach naszego miesięcznika składają serca młodzieńcze sodalisów swoje skarby duchowe, aby podzielić się niemi z braćmi, wszak to prawie jedyny środek do wzajemnego porozumienia się, tak nieodzownie potrzebnego.

To pismo jest też wyrazem i odzwierciedleniem naszych ideałów marjańskich i odbiciem obszernej pracy. A jest czem się pochwalić. — Patronka nasza Przenajświętsza opiekuje się widocznie swoimi czcicielami. Pod Jej znakiem skupia się coraz więcej ochotników do walki o ideały Chrystusowe. Czyż nie widzimy zasługi organu własnego w tem, że sztandar Marji tak wysoko dzierżymy? O! rozwój Związku świadczy o tem wymownie. Więc kochać winniśmy to nasze drogie pismo i czytać je i wspierać, bo i ono przeżywa obecnie swe ciężkie czasy. Nie dajmy mu zginąć, bo to nasz skarb nieoceniony!

Kraków *E. R.* S. M.

! Na Zjeździe w Wilnie nie braknie delegata ani jednej Sodalicji!! !

Dokąd dociera „Pod znakiem Marji“?

Jesteście zapewne ciekawi, kochając swoje pismo tak, jak Autor uwag powyższych.

Otóż dowiedzcie się, że jak na mało znany i w ścisłem kółku zamknięty miesięcznik, wcale daleko.

W starej **Europie** nawiedza on regularnie rozmaite państwa. Idą więc egzemplarze do bliskiej Czechosłowacji, do Pragi i do Trnavy na Słowaczyźnie. Do Austrji wysyłamy do Wiednia i Hermannsdorfu. I w Niemczech mamy abonentów w Würzburgu i Bambergu. W Szwajcarji nawiedzamy Fryburg, w Jugosławji Zagrzeb, a we Włoszech Rzym i Turyn w kilku egzemplarzach. W końcu i do Francji, do Paryża idzie kilka miesięczników, a jeden nawet przepłynął kanał La Manche, by w Anglji, w Londynie nawiedzić naszego Kochanego p. Martela.

To Europa.

Do **Ameryki** wysyłamy na razie „Pod znakiem Marji w kilkunastu egzemplarzach do Orchard Lake i Clevelandu w Stanach Zjedn., a do **Azji**, do Charbina w Chinach.

Przed Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Chicago.

Kongres Chicagowski wyznaczony na 20 czerwca staje się wypadkiem dnia. Pogrążona zda się zupełnie w „biznessie“ Ameryka pokazuje w nim swoje prawdziwe, głękokie, mądre oblicze jednej z najwierniejszych cór Kościoła. Duch dzisiejszego postępu, najwyższej kultury i bogactwa idzie oto ukorzyć się przed najuboższym, wyniszczonym, a tak przecie potężnym, przebogatym Chrystusem Eucharystycznym. Ludzkość XX. wieku ujrzy niebywałe, cudowne widowisko...

Przygotowania do Kongresu idą w amerykańskiem tempie i na amerykańską miarę.

Oto kilka szczegółów i cyfr.

Pracę przygotowawczą prowadzi 25 komitetów, komitet prasowy urzęduje w 12 językach. Msza św. pontyfikalna będzie odprawiona w stadjonie, który mieści 100.000 osób, a śpiew wykona 50.000 dziatwy szkolnej. Osobny szpital z najnowszemi urządzeniami będzie przeznaczony wyłącznie dla uczestników; 400 lekarzy i 1.200 pielęgniarek staje do służby. Dwie osobne linje kolejowe buduje się z Chicago do miasta o 25 klm leżącego, gdzie w olbrzymim ogrodzie odbędzie się chyba największa procesja świata z Najśw. Sakramentem.

Już dziś zgłaszają się tysiące uczestników z Anglji, Francji, Niemiec. Z Polski mają wyjechać XX. Biskupi: Łukomski (Poznań), Przeździecki (Podlasie), Hlond (Śląsk), nadto O. Woroniecki i Prof. dr. O. Halecki, wybitny katolicki uczony z Uniw. warszawskiego.

Kongres radzić będzie na plenum i w sekcjach nad odrodzeniem dzisiejszej ludzkości przez Eucharystję.

Pomyślmy, jak się duchem połączyć z tem wielkiem dziełem katolickiem i jak uczcić i ukochać najlepiej Jezusa-Hostję.

VIII. Zjazd Związku sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce

(Zjazd XX. Moderatorów i Delegatów sodalicyj związkowych)

w dniach 7, 8 i 9 lipca w Wilnie.

ZARYS PROGRAMU.

Przyjazd wieczór lub w nocy dnia 6 na 7 lipca (z wtorku na środę).

Dnia 7 lipca (środa) rano: Pochód z punktu zbornego do Ostrej Bramy. Hołd N. Pannie. Akt poświęcenia. Msza św. cicha tamże. Śniadanie.

Przedpołudniem: **Uroczyste Zebranie inauguracyjne,** otwarcie Zjazdu, wybór prezydjum. Przemówienia powitalne, sprawozdanie prezesa, Referat główny: „Sodalicja młodzieży a duch czasu". Obiad.

Popołudniu: Zebranie Sekcji I-szej: Etycznej z referatem i dyskusją oraz przyjęciem rezolucyj. Wieczorem Spowiedź św., poczem wieczerza.

Dnia 8-go lipca (czwartek) Rano: **Uroczysta Msza św.** w katedrze, kazanie, **Komunja św. generalna** Delegatów i Gości. Śniadanie.

Przedpołudniem: Zebranie Sekcji II-ej: XX. Moderatorów i Delegatów sodalicyj gimnazjalnych i Akademików, oraz (równocześnie) Sekcji III-ej: XX. Moderatorów i Delegatów sodalicyj seminarjów nauczycielskich z odpowiedniemi referatami i przyjęciem rezolucyj. Obiad (wczesny).

Popołudniu wspólna wycieczka nad Trockie Jezioro. Hołd N. Pannie w Trokach (obraz cudowny z czasów W. Księcia Witolda) zwiedzenie kościoła, pięknego jeziora i wysp. Powrót do Wilna, wieczerza. Konferencja XX. Moderatorów. Referat X. Mod. Kan. F. Krasuskiego (Lublin I.).

Dnia 9-go lipca (piątek) Rano: Msza św. cicha i Komunja św. w uniwersyteckim kościele św. Jana. Śniadanie. Poczem kolejno XII. Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku, V. Posiedzenie Rady Naczelnej Związku. Wkońcu **Zebranie plenarne,** ogłoszenie uchwał władz Związku, referat praktyczny prezesa: „Praca sodalicyj w kółkach uczniów klas niższych", uchwalenie rezolucyj sekcyjnych. Zamknięcie obrad Zjazdu. Obiad.

Popołudniu zwiedzanie grupami miasta i zabytków pod kierunkiem fachowych przewodników. Rozjazd.

Uwagi zasadnicze. Według § 4 lit. a oraz § 14 i 15 Ustawy Związku przybywają na Zjazd doroczny obowiązkowo **wszyscy XX. Moderatorzy i od każdej sodalicji związkowej po jednym delegacie.** Jak stwierdza doświadczenie 7 lat naszej pracy związkowej, **każdy Zjazd ma niesłychanie doniosłe znaczenie zarówno dla Związku, jak dla każdej z osobna sodalicji.** Dlatego należy wytężyć **wszystkie siły,** aby nie brakło w Wilnie ani jednego X. Moderatora i delegata ani jednej sodalicji związkowej.

Według § 19 wszelkie wnioski, o ile stać się mają przedmiotem obrad Zjazdu winny być **na pełny miesiąc przedtem** (więc do 7-go czerwca 1926) zgłoszone na piśmie do Wydz. Wykon. (Zakopane).

Według § 20 na Zjazd mogą przybyć sodalsi (nie wydelegowani) w charakterze gości (najwyżej 2 z jednej sodalicji). Nie mają jednak prawa głosowania i **nie mogą korzystać** ani z kwater ani z wspólnych posiłków, przeznaczonych wyłącznie dla Delegatów.

Ponieważ Delegaci noszą w czasie zjazdu odznakę Związku, (monogram S. M.) powinni dość wcześnie (o ile nie mają) zamówić je w Składnicy.

Dokładny i szczegółowy program Zjazdu będzie podany w numerze czerwcowym miesięcznika. Koszta pobytu w Wilnie i wycieczki wyniosą 12 — 15 zł. Uczestnicy (wszyscy) o ile nie przyjadą za zniżką wakacyjną, będą mogli (na kolei) korzystać ze zniżki zjazdowej w wysokości $^1/_3$ ceny jazdy.

Karty zgłoszenia delegatów wyśle prezydjum Związku sodalicjom **w początku maja.** Do tego czasu winny one **bezwarunkowo dokonać wyboru delegata,** o ile możności z obecnej klasy VII-ej, (kursu IV.) ze względu na **obowiązkowe** sprawozdanie ze Zjazdu przed swoją sodalicją w miesiącu wrześniu.

Ciekawe odpowiedzi kwestjonarjusza jesiennego.

Jak wszystkim wiadomo dwa razy w roku, we wrześniu i w kwietniu rozsyła prezydjum Związku sodalicjom naszym drukowane formularze z odpowiedniemi pytaniami, na które odpowiedź ma dla życia i organizacji Związku niezwykle doniosłe znaczenie.

Wieści i szczegóły, jakie przynosi kwestjonarjusz wiosenny, znajdują swe odbicie w dorocznem sprawozdaniu Związku, zwykle ogłaszanem drukiem, danemi z jesiennego pragniemy w tej chwili z Wami się podzielić.

Według ostatniego, niezmiernie ciekawego sprawozdania (za r. szk. 1924/5) liczył Związek 118 sodalicyj, z których odpadła w roku bieżącym niezorganizowana ostatecznie sodalicja w Hrubieszowie.

Zobowiązanych zatem do nadesłania odpowiedzi na kwestjonarjusz było **117** sodalicyj. Termin zwrotu minął 31 października 1925 r.

cały szereg sodalicyj niestety zwlekał z przesyłką aż do końca lutego, a sodalicje Kraków VII (gimn. św. Jacka) Sandomierz (gimn. państ.) Suwałki II. (semin. naucz.) Warszawa II. (gimn. Czackiego) razem więc 4, mimo kilkakrotnych upomnień i próśb bardzo gorących do tej chwili nie zechciały zupełnie odpowiedzieć.

Tak więc nadesłało nam odpowiedź 113 sodalicyj czyli 96%.

Głównym celem naszej ankiety są adresy sodalisów-maturzystów, do których potem wysyłamy oficjalne a serdeczne listy z przypomnieniem obowiązku wstąpienia do sodalicji akademickiej. (Równocześnie te same adresy otrzymują wszystkie zarządy sodalicyj akademickich dla własnego zużytkowania).

Otóż według danych kwestjonarjusza wiosennego z r. 1925 było w maju tegoż roku w naszych sodalicjach **647** sodalisów przystępujących do egzaminu dojrzałości.

W kilka miesięcy potem, bo w październiku tegoż roku, kwestjonarjusz jesienny przyniósł nam wykaz i adresy już tylko 537 maturzystów. Brakło zatem w wykazie aż 110. Z jakiego powodu? Bardzo niewielka tylko cząstka z nich albo nie była dopuszczona, albo nie zdała egzaminu dojrzałości (razem 3). Gdzież reszta 107 nazwisk? — spytacie. Skierujcie już to pytanie do sekretarzy tych sodalicyj, które zbyły nas odpowiedzią: „adresów maturzystów (uważcie — naszych maturzystów, najstarszych członków sodalicji) — nie znamy!! Prawda, jakie to smutne? W tym roku jeszcze oszczędzimy kolegom-sekretarzom wstydu i nie wymienimy imiennie tych sodalicyj, ale za rok już ta niezaszczytna wzmianka ich nie minie, bo wreszcie trzeba kiedyś nauczyć się porządku i obowiązkowości, względnie sodalisów-maturzystów tak silnie związać z sodalicją, by zdobycie ich adresów nie przedstawiało wielkich trudności. (p. nasze świeżo wydane karty dla maturzystów).

A więc 107 nazwisk utonęło w aktach niepamięci naszych sekretarzy z wielką szkodą i sodalicyj akademickich i tych młodych, którzy nie mogli otrzymać naszych listów i informacyj.

Ale i to jeszcze nie wszystko. Niektóre „urzędy sekretarskie" podały nam adresy fałszywe lub tak niedokładne, że poczta zwróciła nam wiele listów, z dopiskiem „nieznany". Razem wróciło do nas 32 tych listów. Ale tu już musimy wyliczyć sodalicje których to wina i z których pochodzili owi nieodszukani adresaci. Trudno! A zatem: Chełmno 2. Gniezno 1, Inowrocław 2, Jarocin 4, Kalisz I. 6, Krotoszyn I. 2, Myślenice 1, Ostrowiec 1 Poznań II. 3, Poznań III. 3, Poznań V. 2, Rogoźno 1, Skarżysko 1, Szamotuły 1, Śrem 1, Wąbrzeźno 1.

Leżą te listy przed nami, smutne, pokreślone przez pocztę i listonoszów, ubarwione różnemi pieczęciami z napisem „adresat nieznany" lub „wywołano bezskutecznie".

Niechże sekretarze wezmą to głęboko do serca i nigdy nie przysyłają adresu byle jakiego, ot aby zbyć, bo my wszystkiego dojść musimy najściślej i mimo przykrości, oszczędzić nie możemy winnych.

Jakże przedstawia się u owych 537 ludzi znanych nam uniwersyteckie studjum naszych sodalisów lub ich inne zajęcia?

Odpowiedź na to damy Wam w następnym numerze.

(Dok. nast.)

CZTERY OBOWIĄZKI.

(Dokończenie).

Dalszy ustęp § 4-go Ustawy Związku, mówiącego o obowiązkach sodalicyj związkowych, powiada, iż są one obowiązane: b) „stosować się do uchwał zjazdów i rozporządzeń władzy związkowej". Uchwał tych niewiele, najważniejsza dotyczy obowiązku wstępowania do sodalicyj akad. i przesyłania przez sodalicje adresów maturzystów. Jak to jest wykonane, piszemy dziś w osobnym artykule. Niestety, choć poprawa widoczna, stosunkowo wielu naszych sodalisów nie zasila jeszcze swemi osobami i pracą sodalicyj akademickich. Tutaj ciągle trzeba zachęty i nacisku. Z zarządzeń zaś Wydziału Wyk. najważniejsze, to obowiązek przesyłania co rok sprawozdań pracy sodalicyj. I tu jeszcze wiele sodalicyj zalega. Ale o tem napiszemy osobno wyczerpująco.

Dalej czytamy: c) „prenumerować dla **każdego** sodalisa organ Związku". Tutaj wyznać musimy, iż olbrzymia większość sodalicyj, mimo tak bardzo ciężkich warunków materjalnych naszej młodzieży spełnia ten obowiązek niemal po bohatersku. Liczy taka biedna sodalicja w jakiejś mieścinie 50 członków—to 50 numerów „Pod znakiem Marji" idzie tam niezawodnie co miesiąc i prenumerata nie zalega. To jest poczucie karności, ofiarności i solidarności związkowej. Cześć i uznanie za to sodalicjom i sodalisom! Niech będą przekonane o naszej wdzięczności, niech wiedzą, że niemi to stoi nasz miesięcznik. Jest garstka innych, niewielka. Te licząc po 30 i 40 członków biorą 10 lub 15 egzemplarzy i piszą „to nam zupełnie wystarcza". Zapewne, i jeden wystarczy. ale gdzie posłuch, gdzie zdolność ofiary u członków i coby było, gdyby tak większość myślała i postępowała? Za pół roku pismoby upadło lub przy małym nakładzie podrożało w trójnasób. Szkoda, że tego nie chcą, czy nie umieją zrozumieć.

I tak samo ze sprawą lit. d) „zasilać w mierze określonej skarb związkowy". Z tych 5-groszówek zbierają się jednak setki złotych i utrzymują sekretarjat, wydawnictwa etc. I tu olbrzymia większość sodalicyj płaci bardzo wiernie ten „wdowi grosz" nakazany uchwałą delegatów na VI Zjeździe we Lwowie. Maleńka cząstka, bardzo uboga prosi o zniżkę i dostaje ją, ale i tu są (bardzo nieliczne) takie, co nie płacą i nawet nie zwrócą się z żadną prośbą do prezydjum o ulgę. Korzystają więc z ofiar innych, może uboższych od siebie. Czy się to godzi — pytamy?

Zróbcież więc Sodalicje nasze rachunek sumienia z § 4-go Ustawy i w poczuciu organizacyjnem i dla dobra Związku, więc i Waszej korzyści, wiernie, z zapałem i miłością spełniajcie Wasze **cztery obowiązki.**

Co zawiera „Księga Podręczna“?

(dokończenie).

Stały brak miejsca w naszym organie nie pozwolił nam wcześniej dokończyć tego artykułu, który przerwaliśmy jeszcze w grudniu (nr 3, str. 64).

Ponieważ jednak rok szkolny zbliża się ku końcowi i sodalicje, które pragną w nowym roku już od września rozpocząć normalną pracę, winnyby zawczasu pomyśleć o zaprowadzeniu „Księgi“, dziś pozwalamy sobie na tę wielką pomoc zwrócić ich uwagę i kończymy nasz artykuł.

W rozdz. XI. mamy w niej zatem dalej pouczenie o roli Konsulty w sodalicji i zaraz potem potrzebne na samem posiedzeniu rubryki do zapisek uchwał i wniosków. Podobne rubryki dla zebrań ogólnych podaje rozdział XII.

Dalsze rozdz. od XIII—XVI przeznaczone są na zebrania Kółek, wykaz ich członków i notatki z posiedzeń.

Bardzo ważny dla normalnego funkcjonowania sodalicji każdej jest rozdział XVII, który poucza, jak ściśle prowadzić trzeba wykaz wszelkich zmian dokonywujących się w ciągu roku w łonie sodalicji, zmian, które winny być nie tylko ściśle rejestrowane, ale i podawane stale członkom do wiadomości na każdem zebraniu miesięcznem. Zwiążą one ich ściśle z sodalicją i przydadzą powagi uchwałom Konsulty.

Ponieważ olbrzymia większość naszych sodalicyj wprowadziła już dzięki Bogu egzaminy kandydatów przed przyjęciem do sodalicji, rozdz. XVIII przynosi rubryki protokołu egzaminacyjnego, a następny XIX podaje wzory wpisywania i ogłaszania kar w „Czarnej Księdze“.

Zamyka „Księgę“ rozdz. XX traktujący krótko o obowiązkach wobec Związku.

Dziś przy końcu roku szkolnego, pierwszego roku „Księgi“ z radością stwierdzamy, iż zdobyła ona w sodalicjach naszych, a nawet innych, starszych i młodzieży, prawo życia, prawo obywatelstwa. W Związku używa jej 73 sodalicyj, a rozeszła się ogółem już w 278 egzemplarzach. Oby stale oddawała jak największe usługi.

ZE SPRAW SODALICYJ AKADEMIKÓW.

LWÓW. Opracowany przez Zarząd z początkiem roku akad. plan pracy, kładł główny nacisk na nadprzyrodzone zadania i środki sodalicji. Miesięczna wspólna Komunja św. oraz adoracje w pierwszy piątek miesiąca miały to właśnie na oku. Liczna frekwencja odnośnie do obu praktyk dowodzi, że poszliśmy dobrą drogą.

Praca ideowa skupiać się miała na zebraniach dyskusyjnych (niedziela rano) w omawianiu takich zagadnień, jak: „Sensus catholicus“, „Abstynencja“, „Tomizm“, „Walka z pornografją“, „Rozum w religji“ etc. Referaty są właściwie pojmowane, jako zagajenie dyskusji, która rozwija się ilościowo i jakościowo coraz lepiej. Czasem zachodzi potrzeba przeniesienia jej, aż poza teren zebrania i sodalicji.

Gwiżdż: Obrazy na szkle, str. 185.

Inne wydawnictwa:

X. Dr Mich. Pęckowski: Józef Olechowski, archidiakon i sufragan krak., Kraków, Związek kapł. diec. krak. str. 213.

X. Dr Józef Lubelski: Etyka katol. podr. dla szk. średn. Tarnów, str. 261·IV·V.

O. J. Woroniecki: Misja św. Teresy od Dziec. Jezus, Warszawa, Księg. Kron. Rodzinnej, str. 24.

F. W. Foerster: Etyka a polityka (tł. J. Mirski) Lwów, Gubrynowicz i Syn, str. 164.

F. Śliwiński: Oddziaływanie wychow. na młodz. w wieku szkoln., Warszawa—Łódź, str. 96,

---

PRZEGLĄD PRASY.

Uwaga: Wskutek niezmiernego wzrostu nadsyłanych nam łaskawie drogą wymiany organów zmuszeni jesteśmy odtąd ograniczyć się wyłącznie do podania treści numerów nadesłanych do naszej Redakcji.

La Documentation Catholique, parait le samedi, Paris 10 Avril, no 330, Les Decrets de 1880 contre les religieux, La peste du laicisme, L'Evangile selon S. Jean, Les Curés Cardinaux. La crise finansiere, Devoir de charité, Les catholiques belges et les problémes sociaux, La reforme du calendrier en Turque, Associatiens diecèsaines, Société des Nations, Bibliographie.

Dzwonek Marji, miesięcznik, Rybnik, kwiecień nr. 4. W samotności, Postęp, prawdziwy — doskonalenie, Żywcem pogrzebany, Matka, Szczęście, Z życia sodalicyjnego, Pieśń do Matki Boskiej (z nut.) Powieść arabska, W. Czwartek, Matce, Rezurekcja w skałach tatrzańskich, Świat Marjański, Zamek Strakonicki, W dolinie cudownego kwiatu.

Iskry, tygodnik, Warszawa, 17 kwietnia, nr. 18. Michał Anioł, W daleką drogę po rekord woli Do młodych, Nasi najlepsi znajomi, Modlitwa, Zaczarowana Królewna (baśń sceniczna Or-Ota) Wesoły Turniej, Napowietrzna galera, Na boisko, Nasze listy, Rozrywki.

Młodzież Misyjna, miesięcznik, Warszawa, kwiecień nr. 4. Chrystus zmartwychwstał, Na Kongres do Łodzi, Zgon Apostoła Patagonji, Z ruchu mis. młodzieży, Kongres warszawski, Padł siewca na swym zagonie, X. Aug. Czartoryski, Sprawozdanie, Ministranci' Korsarze (powieść), Korospodencje,

Praesides - Korrespodenz fur Marianische Kongregationen, Wien, März April nr. 3 (4.) organ XX. Moderatorów sod. niemieckich Bischof S. Waitz: Marianische Jungfrauen-Kongregation und christl. Frauenwürde, Dorsch: Praeses und Mystik. Stolz: Das Schutzfest des hl. Josef, Zimmermann: Die Vollkommneheit als Nachfolge Christi, Miller: Arbeitsziele und Arbeitswege in einer Studentenkongr., Werner: E. Mullan, Niederegger: Zum Titularfeste der Prima Primaria. Dantscher: Hoffe und vertraue, Bogsrucker: Treue gegen Maria, Conrath: Fahnenweihe, Lamprecht: Heilige und selige Sodalen, Bücherschau, Zeitschriftenschau

Przegląd Chyrowski, kwartalnik, Chyrów, stycz. marzec. zesz. 1. Jubileusz św. Stan. Kostki, Do Chyrowa, Myśli, Gdzie oczy wasze?, Ludwik Mycielski, Młoda muzyka polska, Wiosna, Odezwa, Biesiada przyjacielska. Wiadomości o dawnych kolegach, Gdybym ja tak, Pamięci Zmarłych, Chłopcom moim, Kronika konwiktowa,

Sodalis Marianus, miesięcznik, Kraków, kwiecień nr. 4. Miłościwe lato u nas, Szafranówna: Zmartwychwstał Pan, Kutrzebianka: Zwiastowanie Fra Angelica, X. Kosibowicz: Apostołowie prawdy, Waśkowski: Na temat Krasickiego, Gołba: Ego sum Resurrectio, Nasza ankieta, Lutosławska: Zarys akcji podj. w spr. ustanowienia święta Chrystusa Króla, Z bliska i z daleka, X. Bednarski: W służbach Królowej (wsp. o śp. X. Haduchu), Nekrologja. Spis sodalicyj.

Stella Matutina, rivista mariana di vita interiore cristiana, organo ufficiale delle Congregazioni Mariane d'Italia, Roma, Aprile num. 4. Profili Aloisiani, Criteri pr... direttivi di vita spirituale, Stabat Mater, Stille di Rugiada, Mane nobiscum, ...

devoto di Maria, Ai novelli martiri canadesi, Spigolature bibliografiche, Conversando coi Congregati, Vita missionaria, notizie delle Congr. Mar. d'Italia.

Tygodnik Polski, Charbin (Chiny) 21 marca, nr. 207. Ś. p. X. Arcyb. Cieplak, List z Marsylji, Z Polski, Miejscowe, Odezwa seminarjum duchownego, nadto Dodatek: handlowo przem. „Daleki Wschód".

Unsere Fahne, Sodalenzeitschrift fur d. studierende Jugend, Wien, April, 7 Heft. Das marianische Wien, Stammbaum d. Wiener Studenten Kongr., Der erste Studentensodalentag in Wien 1910, P.H. Abel, Wiener Literaturbrief, Im Zentralbureau, Mater ter admirabilis, Ein Studentenheiligtum in Wien, Ein Beitrag zur Kandidatenfrage, Ein Zeitapostolat, Radio.

Wiadomości Katolickie, Kraków, 15 marca, nr. 6. Dwa Królestwa — Chrystus i Szatan, Czy faszyzm służy katolicyzmowi czy też mu szkodzi? Z psychologji życia chrześcijańskiego, Z Rzymu, Katolicyzm w Ameryce, Filozoficzne poglądy X. Kard. Mercier'a

---

XI. Posiedzenie Wydziału Wykon. Związku S.M. uczn. szk. średn. w Polsce

dnia 10-go kwietnia 1926 w Warszawie.

Sprawozdanie.

Obecni: Prezes Związku X. Józef Winkowski (Zakopane), Moderatorzy okręgowi: XX. Prałat Feliks de Ville (Warszawa I.), X Prof. Leon Łagoda (Gniezno), nadto zaproszony jako gość i doradca w sprawach VIII-go Zjazdu Związku w Wilnie: X. Mod. Leopold Chemski (Wilno I.). Nieobecny X. Mod. Władysław Muszalski (Radom II. dla spraw sod. semin. naucz., nieobecność usprawiedliwił). Prefekci okręgowi: I. Karol Pieńkowski S. M. kl. VIII (Warszawa I.), Stefan Birtus S M. kl VIII (Zakopane), Adam Parliński S. M. kl. VII (Gniezno), Józef Derleta S.M. kurs IV sem. (Radom II)

Przewodniczy prezes Związku, obowiązki sekretarza pełni sod. Pieńkowski. O godz. 10 otwiera przewodniczący modlitwą obrady poufne XX. Moderatorów z Wydziału Wykonawczego, dotyczące kwestji zmiany ustawy Związku, jej zatwierdzenia, zrzeszenia XX. Moderatorów i idei naczelnej Zjazdu wileńskiego, jak również pracy Związku w przyszłym roku szkolnym.

O godz. 12 przybywają prefekci okręgów, później X. Mod. Chomski, i prace Zjazdu z krótką przerwą na obiad, trwają do godziny 5·30 wieczorem.

Na posiedzeniu plenarnem omówiono wyczerpująco nastepujące sprawy: program i techniczna organizacja Zjazdu w Wilnie, stosunek do Związku sodalicyj opieszałych i zaniedbujących Ustawę, program i organizacja rekolekcyj zamkniętych dla sodalisów maturzystów w roku bieżącym, sodalicje akademickie w Polsce, kierunek pracy ideowej i wewnętrznej Związku w roku szk. 1926/7, uzupełnienie Rady Naczelnej, sprawy organizacyjne Związku i sodalicyj uczniowskich, miejsce IX, Zjazdu Związku.

Uchwalono najważniejsze sprawy przedstawić sodalicjom związkowym w urzędowym komunikacie Wydziału Wykonawczego, który poniżej zamieszczamy. Uchwalono przesłać serdeczne podziękowanie X. Kan. Janowi Tobolakowi proboszczowi w Zakopanem za bezinteresowae udzielenie wybornego lokalu dla sekretarjatu Związku.

Prezes Związku składa Przew. X. Moderatorowi Prałatowi de Ville za łaskawie użyczoną Wydziałowi we własnem mieszkaniu gościnę najserdeczniejsze podziękowanie.

Komunikat Wydziału Wykonaw. Związku S. M. uczn. szk. średn. w Polsce

z XI. Posiedzenia w dn. 10 kwietnia 1926 w Warszawie.

Wydział Wykonawczy

zwraca się do wszystkich XX. Moderatorów i Sodalicyj zwią-

zkowych z jak najbardziej usilnem wezwaniem, aby wzięły pod szczególną rozwagę konieczność a) uczestniczenia w VIII, zjeździe Związku w Wilnie, b) przybycia sodalisów- maturzystów na doroczne rekolekcje zamknięte przed wyborem stanu, względnie objęciem posady nauczycielskiej. Wyraża przekonanie, iż przy głębokiem zrozumieniu doniosłości tych dwóch spraw wysiłek X. Moderatora i Sodalicji obmyśli i zdobędzie na te cele fundusze.

2) prosi XX. Moderatorów diecezjalnych, członków Rady Naczelnej Związku, aby w obrębie swej diecezji jak najusilniej poparli sprawę poruszoną w punkcie 1-szym.

3) wyraża przekonanie, iż żadną miarą nie należy przyjmować na aspirantów sodalicji, jako zbyt młodych, uczniów klasy III-ciej, na sodalisów zaś młodszych, jak z klasy V-tej gimnazjalnej, z reguły aspirantami mogą być dopiero uczniowie kl. IV-ej i to w II. półroczu (w seminarjum na aspirantów z kursu I-go w II. półroczu, na sodalisów najwcześniej przy końcu kursu II-go).

4) zaleca usilnie zachować w przyjmowaniu młodzieży do sodalicji wogóle jak największą ostrożność i bardzo ograniczoną liczbę. Jest też zdania, iż według kilkoletniego doświadczenia należy raczej przedłużać czas aspirantury wzgl. kandydatury (nawet do 2 lat) niż przyjmować nie wyrobionych i nie uświadomionych dostatecznie do grona sodalisów.

5) zaleca już przed wakacjami porozumieć się z wszystkiemi miejscowemi sodalicjami (także starszych osób) w sprawie jak najwspanialszego obchodu uroczystości św. Stanisława Kostki w listopadzie bieżącego roku, jako uroczystości 200-ej rocznicy Jego kanonizacji.

6) zawiadamia, iż kilka sodalicyj związkowych, które nie wypełniają obowiązków nałożonych Ustawą Związku, jaką przestrzegać zobowiązały się w deklaracji przystąpienia do Związku, otrzyma na skutek XI-go Posiedzenia Wydz. Wyk. pisemne upomnienie. O ile nie nastąpi zasadnicza poprawa, sodalicje te, **już imiennie** otrzymają na Zjeździe wileńskim zagrożenie wykluczenia ze Związku.

Warszawa, dnia 10 kwietnia 1926.

X. Józef Winkowski
prezes.

Ze spraw bieżących Związku.

Za Polskę. Sodalicje, które podjęły i zorganizowały jakąkolwiek akcję w maju w myśl naszego artykułu wstępnego w tym numerze, zechcą łaskawie natychmiast donieść nam o niej choćby w kilku słowach, abyśmy mogli już w numerze czerwcowym podać rodzaj sprawozdania.

Kwestjonarjusz wiosenny, rozesłany w marcu wpłynął z powrotem do Prezydjum w Zakopanem od 70 sodalicyj, którym dziękujemy za punktualne dotrzymanie terminu. Reszta zalega. Prosimy je gorąco i usilnie, aby natychmiast wysłały, gdyż każdy dzień zwłoki przysparza nam wiele pracy i naraża na koszta upomnień, których pisanie i wysyłka pochłania mnóstwo drogiego czasu.

Sprawozdania za rok 1925/6 winny nadejść do Prezydjum najpóźniej do 10

czerwca. Sodalicje, które nie nadeślą, będą wymienione w rocznem sprawozdaniu Związku.

Zaległości kasowe wynoszą w tej chwili około 1 000 zł. Koniec roku szk. zbliża się szybko. Prosimy usilnie o natychmiastowe wyrównanie, gdyż ciągłe przeglądanie ksiąg i wysyłanie upomnień znowu zabiera czas i siły przeznaczone do prac ważniejszych i donioślejszych dla dobra Związku.

Listy polecające dla maturzystów sodalisów (k o n i e c z n e) do nabycia w Składnicy (po 10 gr.) **karty pocztowe** dla nich po 5 gr.

Do naszych Sodalisów - Maturzystów!

Dwie sprawy kładziemy Wam gorąco na serce: Udział) w rekolekcjach zamkniętych przed wyborem stanu (względnie przed objęciem posady nauczycielskiej). 2) Natychmiastowe podanie po wakacjach Waszego nowego adresu Zarządowi Waszej sodalicji szkolnej. Drukowane kartki możecie nabyć w Składnicy po 5 gr.

Rekolekcje dla naszych maturzystów.

W imię Boże po raz piąty ogłaszamy program tych świętych, niepojęcie doniosłych ćwiczeń duchowych.

Dzieło nasze w skromnych rozmiarach poczęte w roku 1922 rozrasta się i staje się potrzebą dusz. W 4 latach daliśmy te ćwiczenia święte przed wyborem stanu ogółem 433 maturzystom. Jak na nasz Związek, tak jeszcze młody i rzecz jeszcze tak nową, niemal niezwykłą w Polsce, to dużo, ale to kropla jeno w morzu tych młodych dusz, które tak potrzebują rekolekcyj w decydującym momencie życia, zwłaszcza dziś. Jakaż święta zazdrość ogarnia nas, gdy czytamy, że w takich Niemczech od roku 1840 istnieją domy dla rekolekcyj zamkniętych, domy, których liczba w roku 1922 wynosiła 53, (w latach 1918—22 tylko powstało 14 nowych) a przechodzą przez nie rocznie setki tysięcy ludzi. W jezuickim domu w Steyl (w Holandji ale dla Niemców, gdyż Jezuitom nie wolno było przebywać i działać w Niemczech) w r. 1914 odbyło rekolekcje zamknięte 44.076 mężczyzn, w tem 8812 profesorów i 3606 studentów, podobnie w holenderskim Valkenburgu (dla Niemców) od r. 1894—1919 urządzono 2575 seryj rekolekcyj zamkn. dla 125.000 osób, małe seminarjum bisk. w Trewirze w latach 1897—1919 miało na rekolekcjach ponad 25.000 młodzieży (świeckiej). To są cyfry! W Polsce daleko nam do nich, prawda, ale przecież gdy nasz Związek, to małe kółko w katolickim organiźmie polskim, znajdzie naśladowców, gdy wytworzy potrzebę, to i my z pewnością ruszymy całemi szeregami na rekolekcje zamknięte.

A „nasi ludzie“ już czują tę potrzebę i umieją rekolekcje pomaturyczne ocenić. Mamy już sporo ich listów u siebie. Jeden słuch. medycyny, sodalis nasz dawny pisze: „Mocno żałowałem, że nie je-

Sodalicje, które w nowym roku szkolnym pragną rozpocząć normalnie pracę organizacyjną, powinny już teraz koniecznie zaopatrzeć się w naszą

KSIĘGĘ PODRĘCZNĄ

dla XX. Moderatorów i Konsult

Zawiera ona wszystkie rubryki i wzory. Cena dla naszych sodalicyj 4·50, dla innych 5 zł.

:-: — : : Do nabycia w Składnicy. :-: — :-:

Sodalicjom naszym z Krakowa i okolicy polecamy

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

SODALISA P. ANTONIEGO DALEWSKIEGO

KRAKÓW, KOPERNIKA 6, PARTER, który przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące. Oprawia dyplomy, księgi kanoniczne, książki do bibljotek sodalicyjnych — Sodalicjom powołującym się — — na to ogłoszenie udziela rabatu. — —

KS. DR. K. THULLIE

ŻYCIE CHRZEŚCIJANINA W OBRZĘDACH KOŚCIOŁA

MODLITEWNIK DLA MŁODZIEŻY

Cena: w kartonie 6.50, w płótnie brzegi czerw. 7·70, brzegi złocone 8.30, skóra zł. 15.—.

Najpiękniejszy i najobszerniejszy Modlitewnik dla młodzieży, obejmujący na niemal 600 stronach wszelkie modlitwy dla wieku młodzieńczego w związku ze wszystkiemi obrzędami liturgicznemi Kościoła katolickiego

Książka ta, opracowana wspólnie z Komisją Ministerstwa W. R. i O. P. jest pomyślana równocześnie jako podręcznik do nauki liturgiki w klasie IV-tej gimnazjalnej

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski*

Nakładem Związku S. M. uczniów szkół średnich w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia" Jana Trybuły w Zakopanem, Nowotarska 3.

SKŁADNICA ZWIĄZKU

przy Administracji miesięcznika «Pod znakiem Marji»

poleca następujące wydawnictwa:

Dla XX. Moderatorów i XX. Prefektów:

Ks. Józef Winkowski: **Egzorty do uczniów szkół średnich, tom III.** Obejmuje egzorty na niedziele i święta, począwszy od Siedmdziesiątnicy do niedzieli IV. po Z. Świętach, pozatem egzorty rekolekcyjne. Str. 318. Cena 6 zł i koszta przesyłki. Tom I i II zupełnie wyczerpany.

Ks. Teofil Bzowski: **Szkolna Sodalicja Marjańska.** Str. 19. Cena 15 gr.

Nasza korespondencja. — Organ Moderatorów, nry 1—5. Cena nru 15 gr.

Dla XX. Moderatorów i Sodalisów:

Ks. Jan Rostworowski: T. J.: **Przewodnik Sodalicyj Marjańskich.** Wyczerpujący podręcznik sodalicyjny. Str. 386. Cena brosz. 2 zł 50 gr, oprawny w płótno 4 zł.

Ks. Józef Winkowski: **Księga podręczna** dla XX. Moderatorów i Konsult sodalicyj marj. Nowość. Cena dla naszych sodalicyj związkowych 4·50 zł, dla innych 5·— zł (p. str. 3 okładki).

Seweryn Sarjusz Zaleski: **Sodalicja Mar. w Polsce idącej.** Doskonale ujęta idea sodalicyjna. Cena 40 gr.

Wł. L. **Czy uczeni mogą wierzyć?** Treściwa i przekonywująca odpowiedź na powyższe pytanie. Cena 30 gr.

Ks. Doyle: **Czy będę księdzem.** Znakomita rzecz o istocie powołania kapłańskiego. Cena 15 gr.

Ks. Wojtoń: **Najświętszej Matce w hołdzie** (poezje). Cena 50 gr.

Ks. Piotr Skarga: **Św. Stanisław Kostka.** Cena 30 gr.

VI. Sprawozdanie Związku za rok szk. 1924/5 zestawione na zjazd częstochowski. Każdy sodalis, nie mówiąc już o XX. Moderatorach i członkach Konsulty, powinien dokładnie się z niem zapoznać, aby zdać sobie sprawę z postępu pracy sodalicyjnej i związkowej w naszych szkołach średnich. Cena 60 gr.

Dla Sodalicyj związkowych:

Ustawy Sodalicji marj. uczn. szkół średn. w Polsce, napisał Ks. Winkowski. Zawierają także wykaz odpustów sodalicyjnych, regulamin wyborów i ceremonjał przyjęcia. Cena 25 gr.

Ustawa Związku niezbędna dla każdego członka Konsulty. Cena 10 gr.

Medale sodalicyjne z M. B. Częstochowską i św. St. Kostką. Cena 30 gr.

Dyplomy z obrazkiem M. B. Częstochowskiej. Cena 20 groszy.

Odznaki tylko dla rzeczywistych sodalisów (srebrny monogram S. M.). Cena 2 zł. 60 gr. Na prywatne zamówienia nie wysyłamy.

Hymn Związku Tekst i nuty na fortepjan. Cena zniżona 25 gr.

List polecający sodalisów maturzystów do sodalicji akademickiej. Cena 10 gr.

Karty pocztowe dla maturzystów. Sztuka 5 gr.

Obrazki M. B. Częstochowskiej z tekstem hymnu Zw. Cena 10 gr.

Wysyłamy w każdej ilości na zamówienie, doliczając koszta opakowania i przesyłki. Dochód ze sprzedaży na cele Związku.

POPIERAJCIE WSZĘDZIE MIESIĘCZNIK I JEDNAJCIE ABONENTÓW WŚRÓD KOLEGÓW, KREWNYCH I ZNAJOMYCH!